

chirurdzy — wienczysław

Od autora: Chirurdzy - czyli, pan profersor i jego asystent.

witam wszystkich czytaczy po baaaaaardzo długiej przerwie.

AKT I

- Myślisz?
- Myślim
- No to tuż.

AKT II

- Mówiłeś, że myślisz rzece, tymczasem pacjent umarł, chociaż operacja się udała. Pewnie przez zakażenie, z powodu twoich brudnych rąk.
- Nie mówiliś, że myślim rzece, pamięć profesorze.
- Nawet z daleka widzi, że masz brudne.
- Pan profesor nie nie mówił o myciu rąk.
- Jak to nie mówiliś? Głuchy jesteś, czy jak?
- Właśnie nie jestem, bo myję. Uszy. Spójrz pan, czy myślim. Myślałem, że chodzi pana o uszy. Nie sprzecywniał pan, że chodzi o rzece, myślałem, że ma pan na myśli uszy, więc powiedziałem, że myślim. Zawrote uszy uszy, żeby dobrze słyszeć polecenia pana profesora.
- A ręk przy okazji nie mogliś? Zobacz jaką masz zabiegę na paznokciach. Złikwidowałbyś chociaż tę zabiegę!
- Co mi z tego, że złikwiduję zabiegę, gdy wystarczy, że się podrapię po głowie i już z powrotem ją mam?
- Whoozy też mógłbyś czasem uszyć.
- Co mi z tego, że uszyję whoozy, skoro wystarczy, że zabiegę czupke i...
- Dajmy już z tym spokój! Dobrze, że to my mamy tę akcję. Operacja się udała, a pacjent umarł. Wyciąkliś mu tego guza, co ci pokazywałem na komputerze?
- Oczywiście, że wyciąłem. Tak jak pan profesor karał.
- Pokaż mi go. Gdzie go masz?
- Tu. W kufwetce.

...
- To ma być guz? Idioty! Wyciąkliś mu nerkę! Dlaczego wyciąkliś mu organ zamiast guza?
- Przygotowałem najdoskonalszą. Miałem się pomylić. Ciężmo było, natwórka się przepaliła, więc może niechcący... ale pacjent miał przerwać drugą nerkę, więc o co takiego kłó? Do życia wystarczy jedna nerka, pacjent nawet po wycięciu powinien żyć, tradycyjnie była, a nie miłkłam, a ten od razu mył! Kopał w kalendarz, taki delikacki jakiś...
- Ten pacjent miał tylko jedną nerkę, a na niej guza, którego miłki usunąć.
- Nieprawda! Miał dwie nerki! Pamiętam. Widziałem. Nie przyjechała pan profesor chyla, że wyciąłbym nerkę pacjentowi, który ma tylko jedną nerkę?
- Ten miał jedną.
- Dwie!
- Jedną!
- Dwie! Widziałem dokładnie. Pamiętam, jakby to było przed chwilą. Były dwie!
- A piliś coś przed operacją?

...
- Właściwie to nie, tylko ctery setki.
- Ctery sety przed zabiegiem? Jak mogłeś?
- Mówiłem. Inaczej freza mi się rzece.
- Pewnie dlatego widziałeś dwie nerki. Po prostu widziałeś wszystko podwójnie.
- Nieruch minie pan profesor nie obraża, Ctery setki to tyle co nie. Nieruch minie pan profesor podwójnie po cterysetu gramach.
- A jednak fakt jest faktem. Facet miał jedną nerkę.
- Na pewno?
- Na sto procent.
- No to jakim cudem ja dwie widziałem? Zasz...
- Zasz... Jaki wiem! Tak! teraz rozumiesz!
- Co?
- Morfinę!
- Co?
- Przypomniałem sobie. Przed zabiegiem rozbił mi się ręk. Skoczył mi się sąp, więc zmorfizowałem się trooską.
- Niektórzywaliś się przed operacją!
- I piliem. Dlatego widziałeś dwie nerki. Alkohol mieszały z morfiną może dać taki efekt. Tęże wstydu jana! Wyjaśnił mi sprawę.
- Jak mogłeś?
- Jaki mówiliś pana profesorowi. Wypilem, żeby nie trzęsły mi się ręce. Nie chciałby pan profesor chyla, abym dokonywał precyzyjnych się składek trzęsącymi się rękami?
- Nie na wiele się zdały te twoje precyzyjne ciecica...
- A morfizowałem się, aby nie czuć bóla, ręk minie cmił, ból mógłby minie rozproszyć, poza tym po zażyciu morfiny nabieram jeszcze więcej entuzjazmu. Nie chciałby pan profesor chyla, abym przystępował do operacji bez entuzjazmu?

...
- No dobrze już. Starczy tego gadania. Pacjent wyciągnął kopyta i zmy myślimy coś napisać w akcie zgum. Kim właściwie był ten gość? Czy był może adwokatem albo jakimś ważnym urzędnikiem państwowym?
- Nie, panie profesorze.
- To dobrze. A może był księdzem albo prokuratorem?
- Nie, panie profesorze.
- No to kim był?
- Beznobotnym.
- To bardzo dobrze!
- I bezdomnym.
- To naprawdę dobrze! Szyjemy chaja i odwołim w try miga do kosmicy.
- A co napiszemy w akcie zgum?

...
- Śmierć z powodu zatrucia pokarmowego po spożyciu imienicowego jedzenia.

KURTYNA.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wienczyslaw, dodano 02.11.2015 15:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.